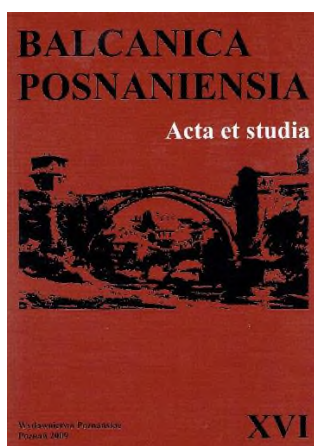




Quirini-Popławska Danuta, *Tommaso Natalis z Raguzy (Toma Budislavić 1545–1608). Między Italią, Polską a Dalmacją*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2009, t. 16, s. 87–102.

<https://doi.org/10.14746/bp.2009.16.8>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/52443>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIWERSYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

TOMMASO NATALIS Z RAGUZY (TOMA BUDISLAVIĆ 1545-1608), MIĘDZY ITALIA, POLSKĄ A DALMACJĄ

DANUTA QUIRINI-POPŁAWSKA

ABSTRACT. Danuta Quirini-Popławska, *Tommaso Natalis z Raguzy (Toma Budislavić 1545-1608), między Italią, Polską a Dalmacją, (Tommaso Natalis from Ragusa (Toma Budislavić 1545-1608), among Italy, Poland and Dalmatia)*.

Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XVI, Poznań 2009, Wydawnictwo Poznańskie, pp. 87-102, ISBN 978-83-7177-650-2, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Danuta Quirini-Popławska, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego (Jagiellonian University in Krakow), ul. Gołębia 13, 31-007 Kraków, Polska-Poland; Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” w Krakowie, Instytut Kulturoznawstwa, ul. Kopernika 26.

Tommaso Natalis (Natali, Nadal), a właściwie Toma Budislavić urodził się w 1545 roku w Raguzie jako syn miejscowego balwierza Wincentego, sam zresztą, jak przyjuje Joanna Rapacka, parał się we wczesnej młodości tym zajęciem. W rodzinnym mieście uczęszczał do szkół parafialnych, gdzie dał się poznać ze swych rozległych zainteresowań i wybitnych zdolności. Władze dubrownickie zauważyły zdolnego młodzieńca i przyznały mu pod koniec lat 60. stypendium na odbycie studiów w Bolonii¹. Ukończył je na tamtejszym uniwersytecie, uzyskując 29 lipca 1572 roku tytuł doktora filozofii, a 16 grudnia tegoż roku tytuł doktora medycyny². W Bolonii kształcił się T. Natalis pod kierunkiem sławnego profesora medycyny i znanego przyrodnika Ulissesa Aldrovandiego. Początkowa znajomość mistrza z uczniem zmieniła się w długą i zażyłą przyjaźń. Już wówczas Aldrovandi zauważył nieprzeciętną osobowość, rozległe horyzonty oraz szerokie zainteresowania T. Natalisa. Studia kontynuował być może również w Padwie, skąd kierował listy do swego mistrza, najpierw z Wenecji 3 czerwca 1572 roku, następnie z Padwy: 2 września

¹ J. Rapacka, *Rzeczpospolita Dubrownicka*, Warszawa 1977, s. 165; Biblioteca Universitaria di Bologna, Fondo Aldrovandi, msc 136, vol. XXIV, f. 8.

² V. Bazala, *Il ruolo dei medici croati in Italia*, (w:) *Pagine di storia della medicina*, Anno XIII, nr 2 marzo-aprile, Roma 1969, s. 23; *Notitia doctorum qui in collegiis philosophiae et medicinae Bononiae laureati fuerunt ab anno 1480 usque ad annum 1800*, a cura di G. Bronzino, (w:) *Universitatis Bononiensis Monumenta*, t. IV, Milano 1962, s. 76: 29 luglio 1572 – D. Natalis Thoma Ragusiensis in U.C.: 16 dicembre 1572 – D. Thomas Natalis Ragusiensis in Med.

1572 roku oraz 16 lutego 1573 roku. Z ich treści wynika, że już wówczas Natalis interesował się kolekcjonerstwem starożytnych dzieł artystycznych i te zainteresowania prawdopodobnie zbliżyły ucznia do mistrza. I to był, jak się zdaje, cel wyprawy Natalisa do Wenecji i do Padwy, skąd informował swego mistrza 16 lutego 1573 roku, że wobec jego przewidywanej podróży do Rzymu, zaniecha wysyłki medali przez kuriera. Chciałby jednak przekazać je i inne rzeczy osobiście albo w ostateczności przez kuriera weneckiego. Donosił również, że w Padwie rozmawiał m.in. z bibliofilem i botanikiem Giovannim Vincenzem Pinellim oraz innym botanikiem, Melchiorrem Guilandinim, którzy polecają się jego łaskawej pamięci. Był także w Ferrarze, gdzie spotkał się z doktorem Pansa i oddał mu listy podane przez Aldrovandiego. W obu pismach Natalisa pojawia się bliżej nieokreślona osoba messer Marco, z którym się widywał i przeprowadzał, na nie ujawniony temat, rozmowy. Wspominał też, że przygotowywaną przez siebie księgę zdecydował dedykować wspomnianemu już w liście Giovanniemu Vincenzowi Pinellimu³.

Na uniwersytecie padewskim poznał T. Natalis polskiego studenta Stanisława Sokołowskiego, z którym nawiązał później serdeczne stosunki. Fakt ten każe przesunąć pobyt T. Natalisa w Padwie na następne lata, Sokołowski bowiem przybył do Padwy dopiero po uzyskaniu tytułu doktora teologii w Bolonii 16 maja 1575 roku⁴. Natalis wyjechał następnie do rodzinnej Raguzy, gdzie podjął praktykę lekarską. Nie wiadomo dokładnie, jak długo tu przebywał. Być może nie znalazł odpowiedniego dla siebie stanowiska i zateknił za renesansową atmosferą Italii. Powrócił tam ponownie, tym razem do Rzymu, gdzie dostał się na dwór papieski w charakterze tajnego doradcy papieża Grzegorza XIII⁵. Wówczas, jak to wynika z listu U. Aldrovandiego do Alberta Bolognietiego z Bolonii 9 kwietnia 1576 roku, Natalis odwiedził Florencję i nawiązał kontakt z dworem medycejskim. Został przyjęty przez Franceska I de Medici, który pokazał mu m.in. swoje kolekcje medali i ciekawe zbiory rzeczy naturalnych⁶.

Nie jest pewne, kiedy zdecydował się udać nad Bosfor, i w jakich okolicznościach dostał się na dwór sułtana Murada III (1574-1595), którego stał się wkrótce osobistym lekarzem. Jego rola i pozycja na dworze tureckim znacznie wzrosła, gdy wyleczył Murada III z astmy. Wyrazem wdzięczności władcy było nadanie T. Natalisowi dóbr ziemskich Bobani w Hercegowinie⁷. Dzięki uzyskanej pozycji na dworze sułtańskim i nawiązanym znajomościom, jak później sam wspominał, starał się działać na rzecz interesów państw europejskich, nawiązując kontakt z akredy-

³ Biblioteca Universitaria di Bologna, Fondo Aldrovandi, msc. 38, T2/4, parte II, f. 209-211 v; O. Belli, *Scritti di antiquaria e botanica (1586-1602)*, Viella 2000, s. XVII.

⁴ *Budislavić (Natalić, Natalis) Toma*, (w:) *Enciklopedija Jugoslavije*, t. 2, Zagreb 1956, s. 252; Biblioteca Universitaria di Bologna, Fondo Aldrovandi, vol. 38, t. 4, f. 210-212; *Polski Słownik Biograficzny*, t. 40, Warszawa-Kraków, t. 40, s. 183.

⁵ V. Bazala, op.cit., s. 23 ; J. Rapacka, op.cit., s. 165.

⁶ *Ulisce Aldrovandi e la Toscana. Carteggio e testimonianze documentarie*, a cura di A. Tosi, Firenze 1989, s. 207, nr 2.

⁷ *Budislavić Toma*, (w:) *Enciklopedija Jugoslavije*, t. 2, s. 252 ; J. Rapacka, op.cit., s. 165; V. Bazala, op.cit., s. 23.

townymi przy dworze sułtańskim rezydentami państw zachodnich, jak i przybywającymi do Stambułu posłami. Tak było w wypadku ambasadora tokańskiego Bongianiego Gianfigliazziego, wysłanego do Stambułu w 1578 roku w celu zawarcia traktatu handlowego Florencji z Portą⁸. T. Natalis nawiązał też znajomość z rezydującym w latach 1579-1584 w Stambule ambasadorem francuskim Jacobem de Germigny, na którą powoływał się podczas swego pobytu w Polsce. Jak wynika z treści jego listu skierowanego do legata Antonia Possevino z 8 sierpnia 1583 roku, podczas pobytu w Stambule mieszkał na terenie starej kolonii genueńskiej Pery-Galaty, w dawnym klasztorze benedyktyńskim. O sprowadzenie tam braci mniejszych zabiegał zresztą, jak się okaże później, ze skutkiem. V.B. Lupis przyjmuje, że podczas swego pobytu w Stambule T. Natalis sporządzał i przekazywał relacje do Rzymu na ręce Vincenza dal Portico, który w latach 1560-1573 był kolektorem denara św. Piotra w Polsce. V. dal Portico, piastując godność arcybiskupa dubrownickiego (od 9 marca 1575 r.), miał ułatwić Natalisowi późniejszy przyjazd do Polski⁹. Podczas swego pobytu w Stambule T. Natalis nawiązał kontakt z patriarchą konstantynopolitańskim Jeremim II Tranosem, któremu Grzegorz XIII zaproponował kapelusze kardynalski i tytuł patriarchy, w zamian za uznanie zwierzchności papieża rzymskiego. To Natalis przywiózł tekst odpowiedzi patriarchy na list niemieckich luteran i dostarczył go swemu znajomemu z Padwy, już wówczas profesorowi teologii w Uniwersytecie Krakowskim, Stanisławowi Sokołowskiemu. Rezultatem tej korespondencji była publikacja dzieła pt.: *Hieremias Patriarcha Constantinopolitanus: Censura orientalis Ecclesie. De praecipuis nostri saeculi haereticorum dogmatibus e graeco in latinum reddita a Stanislao Socolovio* (Dilingae, Johannes Mayer 1582), będącego krytycznym omówieniem odpowiedzi patriarchy udzielonej niemieckim luteranom¹⁰. Ponieważ nie dysponujemy wzmiankami źródłowymi, potwierdzającymi czas pobytu Ragusańczyka w Stambule, możemy tylko przypuszczać, że miał on miejsce pomiędzy 1575 a 1579 rokiem. Kilkuletnia, jak się zdaje, obecność Natalisa wśród Turków, zaowocowała nie tylko szerokimi znajomościami na dworze sułtańskim, ale poznaniem języka tureckiego¹¹.

Prawdopodobnie stąd, może na zlecenie Stolicy Apostolskiej, rozpoczął T. Natalis peregrynacje po krajach Europy Środkowej i Południowej, a to: Mołdawii, Wołoszczyźnie, po terenach tureckich Węgier oraz Siedmiogrodzie. Prawdopodobnie w 1579 r. dostał się na dwór hospodara wołoskiego Piotra V Kulawego. Dał się tu poznać jako zawołany medyk. Wyleczył hospodara z „ciężkiej choroby”, zaskarbia-

⁸ F. Diaz, *Il Granducato di Toscana. I Medici*, Torino 1976, s. 251, 258, 259; Archivio di Stato di Firenze. Archivio Mediceo del Principato, Carteggio Universale, filza 750, f. 376 (dalej cyt.: ASFi, AMP, CU).

⁹ V.B. Lupis, *Dubrovnik i Poljsko. Polska i Dubrovnik*, Zagreb 2005, s. 162; *Acta Nuntiatum Poloniarum*, tomus I, auctore H.D. Wojtyska, Romae 1990, s. 217; *Documente privitoare la istoria Românilor*, ed. E. de Hurmuzaki, vol. XI, 1517-1612, Bucuresci 1900, s. 97-109, 160-189, 664.

¹⁰ Biblioteca Universitaria di Bologna, Katalog starodruków z XVI w.; PSB, t. 40, s. 185-186.

¹¹ Nataleus Ragusinus Possevino, Kielciis 8 augusti 1583, (w:) *Alberti Bolognetti nuntii apostolici in Polonia. Epistolae et acta 1581-1585*, pars II, 1583, ed. E. Kuntze, (w:) *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 7, Kraków 1938, nr 267, s. 477, (dalej cyt. MPV).

jąc sobie tym jego względy. Przebywając w Polsce, utrzymywał, że wiąże go nawet przyjaźń z hospodarem. Dał temu wyraz w liście z 8 sierpnia 1583 roku do A. Possevino, pisząc: „Signor Petrasco più che amico”¹². Równocześnie wszędzie zbierał medale, stare rękopisy oraz dzieła sztuki starożytnej. Wydawał się zachowywać jako typowy człowiek późnorennesansowy, który ustawicznie poszukiwał odpowiedniego dla siebie miejsca i zaspokojenia ciekawości świata. Będąc w tej części Europy, nie zapomniał o swoim mistrzu Ulissesie Aldrovandim i wysyłał mu stąd różne ciekawe okazy do jego zbiorów botanicznych i muzeum różności¹³.

Zwiedziwszy kraje Europy Środkowej i Południowej, powrócił następnie T. Natalis do rodzinnej Raguzy. Nie wiemy, jak długo tu zabawił i czym się zajmował. 6 sierpnia 1581 roku skierował z Raguzy list do wielkiego księcia tokańskiego Francesco I de Medici, w którym nawiązywał do poprzedniej (nieoznaczonej w czasie) swej wizyty we Florencji i na dworze książęcym. Z jego treści wynika, że jak wszyscy humaniści był zbieraczem antyków i dzieł sztuki. Swą kolekcją chciał zainteresować wielkiego księcia i przy okazji złożyć mu osobiście swe uszanowanie¹⁴. Jest prawdopodobne, że T. Natalis zrealizował wówczas swe plany odwiedzenia Italii i Florencji. Potwierdza to wzmianka zamieszczona w liście Jacopa de Sorghi do Ulissesa Aldrovandiego z 3 grudnia 1581 roku, wspominająca o spotkaniu w Bolonii z T. Natalisem¹⁵. To stąd bowiem skierował swe kroki na północ. Do Polski przybył być może w orszaku posła polskiego, biskupa płockiego Piotra Dunina Wolskiego, który w kwietniu 1582 roku udawał się do Rzymu¹⁶. W drodze powrotnej Wolski zatrzymał się w Bolonii, poznał wówczas profesora Ulissesa Aldrovandiego, z którym nawiązał bliższe kontakty. Potwierdzałoby to twierdzenie uczonego chorwackiego Vinicije B. Lupisa, że Natalis przyjechał do Krakowa, pozostając w służbie Stolicy Apostolskiej¹⁷. Po przyjeździe do Polski wkrótce dostał się na dwór ówczesnego biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego, który mianował go swoim osobistym lekarzem. Przebywał wraz z otoczeniem biskupa częściej w Krakowie, ale także w Kielcach, gdzie znajdowała się rezydencja Myszkowskiego. W Krakowie poznał grupę polskich intelektualistów, tak duchownych, jak ludzi świeckich, w dużej mierze związanych z osobą krakowskiego biskupa. Wśród nich znajdowali się m.in. poeta Jan Kochanowski, pisarz polityczny Krzysztof Warszawicki, kanonik krakowski, prepozyt warszawski i sekretarz królowej Anny Jagiellonki Andrzej Patrycy Nidecki, Stanisław Niegoszewski, pisarz skarbu koron-

¹² Nataleus Ragusinus Possevino, Kielcis 8 augusti 1583, (w:) MPV t. 7, nr 267; część tego listu T. Natalisa opublikował jeszcze w 1930 r. A. Veress, (w:) *Documente privitoare la istoria Ardealului, Moldovei si Țării-Românești*, vol. II, Acte si scrisori (1573-1584), Bucuresti 1930, nr 241 (s. 263-264).

¹³ V. Bazala, op.cit., s. 23; ASFi, AMP, CU, filza 750, f. 376; Biblioteca Universitaria di Bologna, Fondo Aldrovandi, msc 147; H. Barycz, *Profesor krakowski współpracownikiem wielkiego przyrodnika*, (w:) *Szkice z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1933, s. 55.

¹⁴ ASFi, AMP, CU, filza 750, f. 376.

¹⁵ Biblioteca Universitaria di Bologna, Fondo Aldrovandi, msc 136, vol. 9, f. 114 v.

¹⁶ ASFi, AMP, CU, filza 755, f. 67, 68. Biskup P. Wolski skierował m.in. list do wielkiego księcia tokańskiego Franceska I de Medici z Florencji 28 kwietnia, podpisując się „poseł króla polskiego”; H. Barycz, *Profesor krakowski...*, s. 67.

¹⁷ V.B. Lupis, op.cit., s. 162.

nego i opat miechowski Szymon Ługowski, rektor i profesor Uniwersytetu Krakowskiego Marcin Glicius oraz Stanisław Sokołowski *il mio già condiscipulo di Padua*. Z osobami mieszkającymi poza Krakowem nawiązywał łączność korespondencyjną, korzystając z poczty Sebastiana Montelupiego i jego agenta Lorenza Justimontiego oraz połączeń organizowanych przez braci C. i B. Soderinich¹⁸. W Krakowie spotkał też znanego na dworze królewskim lekarza Stefana Batorego, Simone Simonio z Lukki, który pokazał mu swą drukowaną książkę o kontrowersji jego z lekarzem księcia Siedmiogrodu – Marcellem Squarcialupim. Dotyczyła ona nie tyle metod i sposobów leczenia, ile kwestii religijnych¹⁹.

W działalności T. Natalisa w Krakowie można wyróżnić trzy kierunki: pierwszy z nich to praktyka zawodowa związana z wykonywaniem usług medycznych na dworze biskupa krakowskiego, drugi to działalność na rzecz Kościoła we współpracy z legatem i nuncjuszem apostolskimi przebywającymi w Polsce, trzeci to podejmowanie i finansowanie wydawnictw naukowych oraz twórczości literackiej. Ogłada europejska, znajomość języków, duża erudycja i dogłębna wiedza lekarska uzyskały uznanie w oczach biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego, który zarekomendował Natalisa na dworze królewskim. Jednak usługi oddawane biskupowi oraz praktyka lekarska w mieście nie zaspokoili jego potrzeb finansowych. Wówczas to, może za namową swego protektora, postanowił przyjąć święcenia kapłańskie, aby ubiegać się o jakieś beneficjum kościelne w Polsce. Jego zamierzenia w tym względzie zostały wkrótce zrealizowane. Za wstawiennictwem biskupa krakowskiego 10 czerwca 1583 roku został zainstalowany na kanonikat krakowski *fundi* Węgrzycze, opróżniony po śmierci Wojciecha Ninińskiego, wikariusza i oficjała generalnego krakowskiego²⁰. Wprowadzenie na urząd kościelny cudzoziemca spotkało się z krytyką środowiska, nawet z najbliższego otoczenia samego biskupa. Dowiadujemy się o tym m.in. z zachowanego w Bibliotece Czartoryskich listu proboszcza kościoła św. Szczepana w Krakowie i kanonika wiślickiego Tomasza Płazy do Marcina Kromera z 29 lipca 1589 r. Odpierał te zarzuty sam biskup, choć pokątnie krążyły plotki, że Natalis zapłacił swemu protektorowi za uzyskanie tej kanonii 1 tysiąc złotych²¹. Mimo starań i wysiłków biskupa i samego zaintereso-

¹⁸ Thomas Nataleus Ragusinus Possevino, Cracoviae 19 aprilis 1584, (w:) *Alberti Bolognetti nuntii apostolici in Polonia epistolarum et actorum*, pars III, fasc. I 1584, ed. E. Kuntze, MPV, t. 7, Kraków 1939-1948, nr 132, s. 188-189; L. Kurdybacha, *Działalność kulturalna Piotra Myszkowskiego, biskupa krakowskiego*, Lwów 1935, s. 120-129; PSB, t. 18, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 518-519; PSB, t. 8, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-1960, s. 48-60.

¹⁹ Thomas Nataleus Ragusinus Possevino, Cracoviae 19 aprilis 1584, (w:) MPV, t. 7, nr 132, s. 189. Sam Natalis napisał o tej kwestii m.in. *Che s'occupi scriver come buon christiano contro alli nemici di Chiesa; et non come medico*.

²⁰ Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie, Acta actorum, t. 7, f. 328; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta episcopalia, t. 31, f. 377r, 377 v.

²¹ Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Czartoryskich, rkps 1619, f. 489, 491. Ksiądz T. Płaza pisał m.in.: „Powiedziano niektórym prelatom, którzy contradicebanat receptioni doctoris Ragusini: Nie spodziewałem się, abyście mi mieli psi ząb pokazać. Tak rozumieją, iż Ragusinius przepłacił tej kanoniej którym tysiącem złotych tureckich, bo był przed tym w Bodziencinie. Powiedziano mi, że pewne iż dał tysiąc czerwonych złotych”, PSB, t. XXVI, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 778-780.

wanego, Natalis nie wszedł w posiadanie swego beneficjum, gdyż jak sam napisał jeszcze w kwietniu 1584 r. do Antonia Possevino: *in loco di medicare non sia astretto mendicare*. Dowiedział się bowiem, że Marcin Izdbieński z Ruśca, kustosz, oficjał i wikariusz generalny krakowski, zarezerwował dla siebie tenże kanonikat, dlatego Natalisowi nie pozostało nic innego jak *nome canonicus*²².

Trudności w objęciu przyznanego beneficjum przez T. Natalisa miały także związek z faktem, że nie przyjął on dotąd święceń kapłańskich. Jego starania poparte zostały przez legata A. Possevina, który w tej sprawie interweniował w Stolicy Apostolskiej. W pierwszej kolejności zwrócił się do kardynała Como — Ptolemeo Galliego 29 sierpnia 1583 roku, prosząc go, aby wyjednał u papieża pozwolenie — jak to sam ujął dla katolickiego doktora medycyny i kanonika krakowskiego, aby mógł wyświęcić się poza przepisany czas przez jakiegokolwiek biskupa katolickiego. Prosił także, aby zatrzymał on również prawo praktyki lekarskiej²³. Nurujący problem został, przynajmniej na papierze, rozwiązany 31 sierpnia 1583 roku. Przebywający również w Polsce nuncjusz apostolski Alberto Bolognetti poinformował, że papież zgodził się uczynić wyjątek i wyświadczyć łaskę T. Natalisowi, aby mógł on uzyskać święcenia kapłańskie w przyspieszonym terminie. Natomiast nie wyraził zgody na prowadzenie przez niego praktyki lekarskiej, tj. leczenia każdego, kto się zgłosi, lecz tylko swych krewnych lub przyjaciół²⁴. Równocześnie legat Antonio Possevino, dziękując kardynałowi Como za wyjednanie w Watykanie dla Natalisa zezwolenia na przyjęcie święceń kapłańskich i możliwości udzielania porad lekarskich swym krewnym i przyjaciołom, w liście z 31 stycznia 1584 roku dodał, że ich protegowany jest *uomo da benissimo et di coscienza et mio amicissimo*²⁵. Legat Antonio Possevino, któremu osobiście zależało na załatwieniu tej sprawy do końca, jeszcze raz wrócił do niej w liście z 10 lutego 1584 roku skierowanym do Alberta Bolognettiego. Nadmienił w nim, że byłoby dobrze, aby Natalis został natychmiast kapłanem, mógłby wówczas objąć przyznany mu kanonikat. Sam legat nadmieniał także, że już parę miesięcy temu przekazał mu potrzebne książki (*alcuni ricordi et libri*), aby mógł się dobrze przygotować do przyjęcia święceń kapłańskich²⁶. W kolejnych listach dostojnicy kościoła nie wspominali już o sprawie przyjęcia święceń kapłańskich przez T. Natalisa. 11 kwietnia 1584 roku legat Antonio Possevino w liście do kardynała Como nadmieniał, że od Natalisa otrzymał podziękowania za łaskę, którą otrzymał od papieża, tj. możliwość leczenia. Nie wspominał w nim nic o drugiej kwestii²⁷. Sam zainteresowany dziękował An-

²² Thomas Nataleus Ragusinus Possevino, Cracovia 19 aprilis 1584, (w:) MPV, t. 7, nr 132, s. 189; PSB, t. X, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 195-196.

²³ Possevinus card. Comensi, Cracoviae 29 augusti 1583, (w:) MPV, t. 7, nr 28, s. 505; *Documente privitoare la istoria...*, vol. II, ed. A. Veress, nr 246 (s. 268-269). Adresatem, nazywanym w oficjalnej korespondencji *Cardinale di Como*, był kardynał św. Agaty, protektor Polski i Niemiec — Ptolemeo Galli.

²⁴ Bolognettus card. Comensi, Cracoviae 31 augusti 1583, (w:) MPV, t. 7, nr 286, s. 594.

²⁵ Possevinus card. Comensi, 31 januari 1584, (w:) MPV, t. 7, nr 37, s. 48.

²⁶ Possevinus card. Bolognetto, Cracoviae circa 10 februarii 1584, (w:) MPV, t. 7, nr 49, s. 71.

²⁷ Possevinus card. Comensi, Pragae 11 aprilis 1584, (w:) MPV, t. 7, nr 120, s. 175.

toniowi Possevino w liście z 19 kwietnia 1584 r. za uzyskanie dla niego (*dimissorio semplice*) zgody na uzyskanie subdiakonatu, diakonatu i prezbiteriatu z należnymi im dochodami. Podkreślał jednak, że w miejsce leczenia przyjdzie mu żebrać, gdyż przyznany mu kanonikat był zarezerwowany, a jemu pozostała tylko nazwa kanonika. Biskup Piotr Myszkowski wprawdzie obiecał mu wystarać się o jakąś dobrą plebanię lub inne beneficjum, aby mógł żyć wedle należynej pozycji i na odpowiednim poziomie, ale jak na razie bez skutku. W tej sytuacji, jak pisał, przyjdzie mu powrócić do swej ojczyzny, aby sprzedać część swych dóbr, które i tak nie lub mało przynoszą dochodów²⁸. Na tym kończą się wszystkie wiadomości dotyczące kariery duchownej Tommasa Natalisa w Polsce. Przyjąć jednak można, że to tu zdecydował się on przyjąć święcenia kapłańskie, uzyskanie których pozwoliło mu w przyszłości sięgnąć po wysoką godność w Kościele.

Tommaso Natalis już wcześniej wprowadzony został w sprawy ogólnoeuropejskiej polityki watykańskiej. Szybko wszedł w kontakt (a może został polecony przez Stolicę Apostolską) przebywającym na terenie Polski legatowi i nuncjuszowi. Z zachowanej korespondencji tych dostojników kościelnych wynika, że T. Natalis nawiązywał tak w Stambule, jak i na Wołoszczyźnie i w Mołdawii rozległe znajomości. Nie tylko powoływał się na nie będąc w Polsce, ale i prowadził korespondencję międzynarodową. Z listów Alberta Bolognetiego i Antonia Possevina dowiadujemy się, że Ragusańczyk śledził nadal wydarzenia rozgrywające się w tym regionie. Z 8 sierpnia 1583 roku pochodzi jego list skierowany do A. Possevina, w którym donosi mu o zainstalowaniu się franciszkanów w Stambule, a dokładniej w Perze-Galacie. Podkreślał w nim, że wielokrotnie interweniował w tej sprawie u ambasadora francuskiego Jacoba de Germigny, który proponował na ich siedzibę klasztor św. Benedykta, położony w Perze-Galacie. Tam też sam T. Natalis mieszkał, kiedy pracował nad możliwością sprowadzenia ojców franciszkanów do Konstantynopola²⁹. Z informacji, które otrzymał, franciszkanie na początek odwiedzali domy ambasadorów państw zachodnich, a nie inne, zresztą dodaje, że medyk Francesco Domestici i Zaccaria Amoroso (bliżej nieznani) powiedzą A. Possevino to osobiście. Wymienił kolejno także inne nazwiska, m.in. Niccolò Prodanelliego, pochodzącego z Raguzy, Nikoroso Pisona i Bernardachiego di Negri (czyżby byli to bracia franciszkanie?), na których trzeba się patrzeć, by nie szkodzili³⁰. Jeśli będą mieli jakieś kłopoty, Natalis polecał, aby udali się osobiście do (nierozpoznanego) Zaggi Hazmata paszy, mówiąc, że są jego krewnymi. Wkrótce zobaczy się pozytywne efekty. Pisząc to, powoływał się na świadectwo generała franciszkanów, który został powiadomiony o tym przez ojców Filippa i Simone Boncinich, którzy są w Raguzie³¹.

²⁸ Thomas Nataleus Ragusinus Possevino, Cracoviae 19 aprilis 1584, (w:) MPV, t. 7, nr 132, s. 188-189.

²⁹ Nataleus Ragusinus Possevino, Kielciis 8 augusti 1583, (w:) MPV, t. 7, nr 267, s. 477; *Documente privitoare la istoria...*, vol. II, ed. A. Veress, nr 241, s. 263-264.

³⁰ Ibidem, nr 267, s. 477.

³¹ Ibidem, nr 267, s. 478. Zaggi Hazmat pasza, postać trudna do zidentyfikowania. Bailo wenecki Antonio Tiepolo rezydujący w Stambule w 1576 r. wymienia wśród paszów: *Mehemeta di nazione Schiavona, Ahmeta albanese* oraz *Mehemeta (Relazione dell'Impero Otomano del clariss. bailo*

W Polsce powoływał się też często na zażyłą znajomość i przyjaźń z hospodarem wołoskim Piotrem V Kulawym, którego wyleczył z poważnej choroby. Poznał także hospodara mołdawskiego Michnę II Turcitula, który jest jednak, wedle T. Natalisa, innej religii i zwyczajów³². Na propozycję legata, aby napisał do hospodara mołdawskiego, Natalis przystał chętnie. Possevino bowiem zamierzał wysłać go na teren Wołoszczyzny i Mołdawii, ponieważ jak sam pisał 29 sierpnia 1583 roku do kardynała Como: *Natalis è amicissimo di Pietro Petrasco; l'uno principe di Moldavia et l'altro hora della Vallachia*. Wierzył, że Natalis jako człowiek inteligentny (*e di ottimamente*) zrobi to, co mu się powie, i pod pretekstem zawodu lekarza można go będzie zostawić czas jakiś u wojewody wołoskiego³³.

Do tej sprawy powrócił legat w liście z 24 stycznia 1584 roku skierowanym do nuncjusza Alberta Bolognetiego. Podkreślał, że będzie znaczna korzyść z wysłania T. Natalisa na Wołoszczyznę i do Mołdawii, do tych dwóch wojewodów, których on dobrze zna. Poza tym, co jest najważniejsze, *essendo huomo da benissimo et di coscienza et mio amicissimo*, spodziewać się można, że wypełni powierzoną mu misję z powodzeniem. Pod pozorem wykonywania praktyki lekarskiej, T. Natalis, który zna kilka języków, a w tym język turecki, mógłby pozostać parę tygodni na dworze gospodarów. To pozwoli mu uzyskać rozeznanie w zakresie poszerzenia wpływów Kościoła katolickiego w tym regionie. Przed wyjazdem zaopatrzą go w Agnus Dei (rodzaje medalików) oraz brewiarze³⁴.

Aby móc wysłać T. Natalisa do Mołdawii i na Wołoszczyznę, trzeba było wpłynąć na biskupa Piotra Myszkowskiego, aby zwolnił go z pełnionych obowiązków. Legat prosił więc nuncjusza A. Bolognetiego, aby powołując się na dobro Kościoła i wypełnianie poleceń Stolicy Apostolskiej, podjął się tej misji. Konieczne jest podkreślenie, że całe przedsięwzięcie nie będzie wymagało nakładów finansowych ze strony biskupa krakowskiego. Po załatwieniu tej kwestii legat prosił nuncjusza, by wystosował do prowincjała jezuitów Giovanniego Paola Campaniego list, który dowiezie się do Kielc, gdzie 10 maja 1584 roku będzie miała miejsce kongregacja jezuitów. Sam legat obiecywał wystarać się o konieczne pieniądze na potrzeby misji T. Natalisa w Stolicy Apostolskiej. Wszystko to przygotowywał w wielkim sekrecie i jak przyjdzie czas, sam zobowiązał się poprowadzić go przez Ruś, tj. przez Ostróg, Lwów i Kamieniec³⁵. Legatowi bardzo zależało na doprowadzeniu

M. Antonio Tiepolo letta in Senato il 9 giugno 1576, (w:) *Relazioni degli ambasciatori veneti al Senato*, da E. Alberi, vol. VI, Firenze 1844, s. 153; Jacopo Soranzo w 1581 r. podaje tylko jednego *Mehemeta Bulguro* (*Relazione e diario del viaggio di Jacopo Soranzo ambasciatore della Repubblica di Venezia per il ritaglio di Mehemet figliuolo di Murat imperatore dei Turchi l'anno 1581*, (w:) *Relazioni...*, t. VI, s. 243, zaś Paolo Contarini w 1583 r. wspomina *Ibraima Bassa nato vicino a Ragusi*, (w:) *Relazioni...*, t. IX, Firenze 1855, s. 241; M. Guboglu Mustafa Mehmet, *Cronici turcesti privind tarile Romane*, Bucuresti 1966, s. 494, wspomina o *Siavus pasa de origine croata vizir 1582-1593*.

³² Natalcus-Requinius Possevino, Kielciciis 8 augusti 1583, (w:) MPV, t. 7, nr 267, s. 477.

³³ Possevinus card. Comensi, Cracovia 20 augusti 1583, (w:) MPV, t. 7, nr 285, s. 505.

³⁴ Possevinus card. Comensi, Cracoviae 31 january 1584 (w:) MPV, t. 7, nr 37, s. 48.

³⁵ Possevinus cardinali A. Bolognetto, Cracovia circa 19 februarii 1584, (w:) PMV, t. 7, nr 49, s. 71.

do końca przygotowywanego planu i nawet będąc w Pradze powrócił do tej sprawy. 7 kwietnia 1584 roku skierował raz jeszcze prośbę do kardynała A. Bolognetiego. Wysłał też osobny list do samego T. Natalisa, chcąc go skłonić do osobistej rozmowy z biskupem krakowskim, gdyż bardzo leżała mu na sercu sprawa Mołdawii i Wołoszczyzny³⁶. W kolejnym liście legata Possevina, tym razem skierowanym do kardynała Como, informował go, że biskup Myszkowski bardzo się przywiązał do swego medyka, który czuje się zobowiązany do pełnienia swych obowiązków, zwłaszcza po przyznaniu mu kanonikatu krakowskiego. Donosił też, że zwrócił się do nuncjusza Bolognetiego, który ma wyprosić u biskupa zwolnienie T. Natalisa. Sądzi, że uda się to planowane w imię Boga przedsięwzięcie zrealizować, a on osobiście zaopatrzy Natalisa w powóz, Agnus Dei, brewiarze i inne rzeczy. Pomyśli też o zaopatrzeniu go w odpowiednie fundusze³⁷. W tym samym czasie T. Natalis poważnie rozchorował się w Kielcach i pod koniec kwietnia przeniósł się do Krakowa, aby zmienić powietrze. Niezadowolony był z tego biskupa, który chciałby mieć go zawsze przy sobie. Sam zainteresowany w liście do Antonia Possevina z 19 kwietnia 1584 roku zapewniał, że jeśli na najbliższym jarmarku w Krakowie spotka jakiegoś znajomego, który zechce wziąć listy do Mołdawii i Wołoszczyzny, to je przekaże³⁸.

Do sprawy wyjazdu T. Natalisa na Wołoszczyznę i do Mołdawii wracał jeszcze legat Possevino w liście do kardynała Como 29 kwietnia 1584 roku. Miał on jako medyk krążyć w tym regionie, docierając aż do Stambułu. Legat zyskał dla sprawy arcybiskupa lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego, który obiecał zaopatrzyć Natalisa w potrzebne książki i inne rzeczy³⁹. Z kolejnego listu Antonia Possevina do kardynała Como dowiadujemy się nieco więcej o całym planowanym przedsięwzięciu. Z jego treści wynika, że legatowi chodziło przede wszystkim o podjęcie misji katolickiej, która objęłaby w tym wypadku Mołdawię i Wołoszczyznę. Informatorem o sytuacji religijnej i zarazem gorącym orędownikiem tej akcji miał być nadworny dziejopisarz i doradca hospodara mołdawskiego Bartolomeo Bruti. Uważał on, że należy przysłać na dwór hospodarski jakiegoś przebranego zakonnika, aby zacząć tam powoli siać słowo Boże i oczekiwać dobrych rezultatów. Legat spodziewał się, że niedługo nadejdą książki religijne w języku narodowym (prawdopodobnie w starocerkiewnoślawiańskim) napisane⁴⁰.

W powodzenie przygotowywanego przedsięwzięcia nie wierzył jednak kardynał Como, uważając, że jest mało prawdopodobne, aby przy pomocy jednego duchownego osiągnąć zamierzony cel. Uważał, że należałoby więcej dowiedzieć się na temat chęci i dobrej woli samego hospodara mołdawskiego, ponieważ wedle niego w Mołdawii panuje religia rytu greckiego, a bez wprowadzenia języka łacińskiego

³⁶ Possevinus card. Bolognetto, Pragae 7 aprilis 1584, (w:) MPV, t. 7, nr 115, s. 168.

³⁷ Possevinus card. Comensi, Pragae 11 aprilis 1584, (w:) MPV, t. 7, nr 120, s. 175.

³⁸ Thomas Nataleus Ragusinus Possevino, Cracoviae 19 aprilis 1584, (w:) MPV, t. 7, nr 132, s. 189.

³⁹ Possevinus card. Comensi, Lublin 29 augusti 1584, (w:) MPV, t. 7, nr 281, s. 436.

⁴⁰ Possevinus card. Comensi, Pragae 3 decembris 1584, (w:) MPV, t. 7, nr 354, s. 535.

nie da się tam niczego zmienić⁴¹. W odpowiedzi na zarzuty kardynała Como, legat Possevino w kolejnym liście do niego adresowanym 19 lutego 1585 roku, wyjaśniał wątpliwości i dodawał uzupełnienia w sprawie sytuacji religijnej w Mołdawii i na Wołoszczyźnie. Wedle posiadanych przez niego informacji żyje tam wiele rodzin z Siedmiogrodu, których przedstawiciele zajmują wysokie stanowiska na dworze hospodara mołdawskiego. Wszyscy oni są wyznania katolickiego i dla nich potrzebny jest katolicki duchowny. Ponieważ istnieje wymiana handlowa pomiędzy państwami tego regionu, sądzi, że na targach w Siedmiogrodzie i innych miejscach rozwinąłby się handel książkami w języku słowiańskim, wołoskim i serbskim. O przysłanie duchownego na dwór mołdawski prosił Bartolomeo Bruti, który jest katolikiem i roztroptym człowiekiem. Sądzi, że wysyłając w ten region zaufanego i oddanego duchownego w imię Boga, z serią Agnus Dei, książkami i pieniędzmi (*con oro*), jest możliwe dokonanie przełomu⁴². Być może, że w tej całej sprawie chodziło również o wybadanie sytuacji politycznej w tych krajach wobec przygotowywanej walnej rozprawy z Turkami. Nie mamy jednak żadnych poświadczeń źródłowych potwierdzających wypełnienie przez T. Natalisa planowanej przez A. Possevina misji na Mołdawii i Wołoszczyźnie. Wkrótce zresztą sam nuncjusz Alberto Bolognetti opuścił Polskę i nie stanąwszy nawet na ziemi włoskiej, zmarł na granicy austriacko-włoskiej w Villach 9 maja 1585 roku⁴³.

Działalność i postawa T. Natalisa została w Polsce doceniona i uznana, także przez dwór królewski. Wyrazem tego była jego nobilitacja dyplomem Stefana Batorego wydanym na sejmie generalnym w Warszawie 20 lutego 1585 roku. Obdarzenie go polskim szlacheństwem stało się możliwe przez przyjęcie Natalisa do swego herbu Jelita przez sekretarza królewskiego i kanonika krakowskiego Stanisława Gogolińskiego. W wydanym przywileju król wspominał o poparciu i wstawiennictwie biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego, ale podkreślił również osobiste zalety umysłu T. Natalisa, który odznacza się *eruditionem excellentem in philosophia et medicina ac singularem experientiam et variorum linguarum cognitionem*⁴⁴. Poważanie, jakim cieszył się T. Natalis w Polsce, znalazło swe potwier-

⁴¹ Card. Comensis Possevino, Romae 29 decembris 1584, (w:) MPV, t. 7, nr 380, s. 565.

⁴² Possevinus card. Comensi, Varsaviae 19 februarii 1585, (w:) MPV, t. 7, nr 414, s. 626-627.

⁴³ Acta Nuntiaturae Poloniae, tomus I, auctore H.D. Wojtyśka, Romae 1990, s. 225. Jest prawdopodobne, że zainicjowana wówczas akcja, także z udziałem T. Natalisa, przyniosła oczekiwane owoce. Świadczyć o tym może obfita korespondencja skierowana na ręce legata i nuncjusza apostolskiego, przebywających w Polsce w latach 1588-1591, m.in. Piotra hospodara mołdawskiego z 1 stycznia i 3 października 1588 r. w których dziękuje Stolicy Apostolskiej za opiekę, mówi o postępach wiary katolickiej w swoim państwie i owocnej akcji zainicjowanej przez Bartolomea Bruti (Archivio Vaticano, Nunziatura di Polonia, t. 31, f. 117-122), kilkanaście listów samego B. Bruti z lat 1587-1591 (ibidem, t. 27, f. 77v-77v; t. 31, f. 305v-306v, 309r-310v, 317v-322v, 326v-326v, 327v-329v; t. 33, f. 214r-219v). Kwestie postępów szerzenia wiary katolickiej na Mołdawii, pozytywnego stosunku doń samego hospodara oraz zasług w tym względzie B. Bruti zostały poruszone również w listach m.in. biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego i arcybiskupa lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego z lat 1587-1588 (ibidem, t. 27, f. 84v-84v, 91v-93 r; t. 31, f. 189v-193v, 211v-212r, 230v-233v).

⁴⁴ *Akta Metryki Koronnej co ważniejsze z czasów Stefana Batorego 1576-1586*, zebrał i wyd. Adolf Pawiński, (w:) *Źródła dziejowe*, t. XI, Warszawa 1882, s. 266-267; J. Rapacka, op.cit., s. 167; V.B. Lupis, op.cit., s. 162-163.

dzenie w treści listów polecających, wydanych 23 września 1585 roku przez króla Stefana Batorego i królową Annę Jagiellonkę. Przypuszczać więc można, że już wówczas T. Natalis zamierzał opuścić Polskę i dlatego chciał zaopatrzyć się w dokumenty rekomendujące jego osobę świeckim i duchownym władzom dubrownickim, aby po długiej nieobecności w rodzinnym mieście udzieliły mu pomocy⁴⁵. Jest też prawdopodobne, że podczas pobytu jego w Polsce dojrzała nowa myśl, którą postanowił zrealizować. Był bowiem orędownikiem połączenia wszystkich Słowian pod przewodnictwem Polski do walki z nawałą turecką⁴⁶.

W Krakowie T. Natalis rozwinął też żywą działalność wydawniczą. Sam również tworzył utwory literackie. W Polsce opublikował dziełko swego przyjaciela, dubrownickiego lekarza i humanisty pochodzącego z Portugalii, Żyda sefardyjskiego Didaka Pira pt.: *De illustribus familis, quae hodie Rhacusae exstant, Anno 1582*. Autor opiewał w nim uroki miasta Raguzy oraz uroczystości organizowane ku czci patrona miasta św. Błażeja⁴⁷. Zdaniem V.B. Lupisa, dziełko swego przyjaciela T. Natalis wydał sześciokrotnie, dodając w niektórych z nich swoje wiersze. W rok później w 1583 roku wydał inną pracę Didaka Pira pt.: *Encomiastes carmine elegiaco: ad Rndum D. Thomam Natalem Rhacusanum. art. et medic. doctorem praestantissimum, nec non canonicum cracov. dignissimum, Cracoviae in officina Lazari, Anno domini MDLXXXIII*. Jak wspomina J. Rapacka, T. Natalis pokrył nawet koszty druku dziełka D. Pira, zwłaszcza że zawierało ono obszerną elegię pochwalną na cześć dobroczyńcy⁴⁸. W innej książeczce wydanej w 1583 roku w Krakowie zatytułowanej: *Ad Vincentium Porticum, virum ornatissimum et rhacusanorum antistitem integerrimum*, opublikował jeden ze swych utworów, który dedykował ówczesnemu dubrownickiemu arcybiskupowi Vincenzowi dał Portico. W rok potem wydał dziełko z wierszami, w którym nieznany autor dziękuje mu za to, że z Sambułu przywiózł list patriarchy konstantynopolitańskiego Jeremiego II dla Stanisława Sokołowskiego (1537-1593), kanonika krakowskiego, spowiednika królewskiego i profesora teologii Akademii Krakowskiej, pt.: *Stanislaus Socolovius Serenissimi Stephani Poloniae regis theologus, Reverendo Domino Thomae Natali Rhacusano Reverendissimi Episcopi Cracoviensis excellentissimo Medico et canonico Cracoviensi et e. suo observandissimo*⁴⁹. Równocześnie zostały wydane w Krakowie dwa utwory dedykowane T. Natalisowi. Pierwszym z nich był list autorstwa Stanisława Sokołowskiego, noszący następujący tytuł: *Stanislai Sokolovy De vestitu hereticorum e fructu heresiorum. Epistola ad Thomam Natalem, Cracovia 1584, in officina Lazari*⁵⁰. Drugim było dziełko rektora szkoły św. Floriana Marcina Szlachcińskiego-

⁴⁵ V.B. Lupis, op.cit., s. 165-166.

⁴⁶ Budislavić Toma, (w:) *Enciklopedija Jugoslavije*, t. 2, s. 252.

⁴⁷ V.B. Lupis, op.cit., s. 164; H. Barycz, *Z dziejów książki polskiej zagranicą w XVI stuleciu. Polonica w Bibliotece Ulisses Aldrovandiego*, „Silva Rerum”, nr 4/5, 1928, s. 69; V.B. Lupis, op.cit., s. 164; Biblioteca Universitaria di Bologna, Fondo Aldovandi, msc. 147, f. 415 v.

⁴⁸ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XVI, Kraków 1898, s. 58; H. Barycz, *Z dziejów...*, s. 69.

⁴⁹ V.B. Lupis, op.cit., s. 165.

⁵⁰ Biblioteca Universitaria di Bologna, Fondo Aldrovandi, msc. 147, f. 433 r, 552; PSB, t. 40, s. 186; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 29, Kraków 1933, s. 16; H. Barycz, *Z dziejów...*, s. 71.

go opublikowane w 1586 roku pt.: *Epigrammata in insygnia Thomas Rhacusani canonici Cracoviensis, Cracovia 1586*⁵¹.

Także podczas pobytu w Polsce Tommaso Natalis nadal utrzymywał kontakt ze swym bolońskim mistrzem Ulissem Aldrovandim. W latach 1583-1584 kierował doń listy, a także wysyłał różne eksponaty dla jego muzeum przyrodniczego. W rękopiśmiennych zbiorach tego uczonego do dziś znajdują się spisy rozmaitych oryginalnych i ciekawych przedmiotów, nadsyłanych mu z różnych części Europy, w tym wiele z Polski. Poszukiwał rzadkich okazów przyrodniczych, wysyłając mu z Polski m.in. *agarico* (rodzaj huby)⁵². Ten wielki uczoney boloński jeszcze w 1570 roku powziął zamiar napisania historii naturalnej całego świata i to spowodowało zainteresowanie Polską, która była najdalej wysuniętym na północ, cywilizowanym i katolickim krajem. Zwrócił uwagę na jej mało znaną przyrodę i odtąd nie mogąc poznać jej z autopsji, starał się utrzymywać lub odnawiać kontakty ze swymi byłymi uczniami (w tym także z Polakami), którzy mieszkali lub udawali się do Polski. Tym głównym współpracownikiem bolońskiego profesora był profesor Uniwersytetu Krakowskiego Marcin Foks, którego T. Natalis poznał albo jeszcze w Bolonii lub na miejscu w Krakowie. Faktem jest, że obaj znali się, a połączyło ich zamiłowanie do badań przyrodniczych oraz podziw i uwielbienie bolońskiego mistrza⁵³. Dowodem tego są wynurzenia samego Natalisa wyrażone w liście do swego mistrza z 10 października 1594 roku. Píše w nim, że przed jego odjazdem z Polski został zaproszony na *banchetto honoratissimo* przez Marcina Foksa do jego domu. Po biesiadzie otrzymał *d'una cretta rossa e gialla*, które przywieziono z Siedmiogrodu oraz kawałek kamienia, w rodzaju marmuru, które zostało uznane jako *saetta folgere celesta*⁵⁴.

T. Natalis opuścił Polskę, jak się zdaje, z końcem marca lub na początku kwietnia 1586 roku w orszaku arcybiskupa lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego, który udawał się w poselstwie obediencyjnym do papieża Sykstusa V. 14 kwietnia posłowie stanęli we Wiedniu, by następnie ruszyć w kierunku granicy z Italią. W Tarvisio na skutek tam panującej zarazy, jak i złego samopoczucia arcybiskupa musiano się zatrzymać na dłużej⁵⁵. Do Bolonii polskie poselstwo wjechało 22 maja 1586 roku i, jak wynika z relacji dyrektora bolońskiej poczty skierowanej do wielkiego księcia tokańskiego Franceska I de Medici, młodemu posłowi polskiemu, liczącemu około 35 lat, towarzyszył orszak złożony z 40 osób, w tym 24 jeźdźnych. W Bolonii Polacy zatrzymali się w klasztorze franciszkanów i pozostali do

⁵¹ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 38, Kraków 1930, s. 215; H. Barycz, *Z dziejów...*, s. 71; idem, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1935, s. 546-547; Biblioteca Universitaria di Bologna, Fondo Aldrovandi, msc. 147, f. 415; patrz także: ibidem, Katalog starodruków XVI w.

⁵² Biblioteca Universitaria di Bologna, Fondo Aldrovandi, msc. 136, t. 10, f. 92 v.

⁵³ H. Barycz, *Profesor krakowski współpracownikiem wielkiego przyrodnika*, (w:) *Szkice z dziejów Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 1933, s. 43-43 i n., 46 i n., 55; Biblioteca Universitaria di Bologna, Fondo Aldrovandi, msc. 136, vol. 10, f. 13, 53-57, 266; G. Fantuzzi, *Memorie della vita di Ulisse Aldrovandi*, Bologna 1774, s. 2577-259, list Marcina Foksa do Ulissego Aldrovandiego z 1584 r.

⁵⁴ Biblioteca Universitaria di Bologna, Fondo Aldrovandi, msc. 136, vol. XXIV, f. 6.

⁵⁵ M. Banaszak, *Z dziejów dyplomacji watykańskiej. Poselstwa obediencyjne w latach 1534-1605*, cz. I, Warszawa 1975, s. 183 i n., 189, 190.

25 maja⁵⁶. Wówczas to zapewne za radą T. Natalisa arcybiskup Jan Dymitr Solikowski wraz z nim udali się do wielkiego przyrodnika. Wizyta miała miejsce 24 lub 25 maja, wtedy to zwiedzili także jego muzeum przyrodnicze i obaj wpisali się do księgi pamiątkowej tego muzeum. Arcybiskup złożył swój autograf, pisząc: *Archiepiscopus Leopoliensis Provincie Russie ad Summum Pontifiem Sixtum quintum Serenissimi Regis Poloniae orator Johannes Demetrius Solikowski*, zaś T. Natalis wpisał się dwukrotnie raz jako: *Canonicus Cracoviensis Thomas Raguseus*, oraz drugi raz: *Ragusaeus Thomas Natalis doctor et eques*⁵⁷. Zapewne już po wizycie gości z Północy, Ulisse Aldrovandi, może na skutek prośby samego T. Natalisa, napisał list polecając swego byłego ucznia wielkiemu księciu tokańskiemu Franceskowi de Medici. Rekomendował go jako *filosofo e medico eccellentissimo, canonico di Cracovia, homo di molta dottrina et esperienza*, zapalonego zbieracza medali i wiernego sługę wielkiego księcia⁵⁸. Nie dysponujemy wzmiankami źródłowymi potwierdzającymi spotkanie T. Natalisa z wielkim księciem, wiemy jednak, że z 25 maja z Bolonii pochodzi list samego arcybiskupa do wielkiego księcia, w którym nie wspomina on o T. Natalisie⁵⁹. Poselstwo polskie musiało zatrzymać się we Florencji, która stała na głównej drodze prowadzącej do Rzymu. Nie jesteśmy jednak pewni, czy Natalis towarzyszył polskiemu posłowi, gdy 12 czerwca 1586 roku wjeżdżał on uroczystie do Rzymu⁶⁰.

Sam T. Natalis powrócił następnie do rodzinnej Raguzy (pierwsza o tym wiadomość pochodzi z 1 maja 1589 r.), która nie przyjęła go z należnymi honorami i gdzie nie chciano zapomnieć jego plebejskiego pochodzenia. W pojawiających się wówczas licznych paszkwilach wyśmiewano nie tylko jego aspiracje do szlachectwa, ale, jak twierdzi J. Rapacka, jego wyimaginowane doszukiwania się swych szlacheckich przodków w kreowanym przez niego hercegowińskim księstwie Budislawa. Ataki na Natalisa starały się pacyfikować miejscowe władze, które musiały uznać nie tylko bystrość jego umysłu i inteligencję, ale zauważyć jego zamożność oraz wiedzę medyczną. W latach 90. zasłynął on jako ceniony lekarz w Raguzie, a o jego porady zabiegali paszowie i sandżakbejowie z Bośni i Hercegowiny⁶¹. Nadal utrzymywał kontakty ze swym bolońskim mistrzem (lata 1589-1595), informując go m.in. w maju 1589 roku o nowym wydaniu dzieła Andrei Baccio pt. *Historie di Therme*

⁵⁶ ASFi, AMP, CU, filza 781, f. 159, 160.

⁵⁷ Biblioteca Universitaria di Bologna, Fondo Aldrovandi, *Catalogus virorum qui visitarunt Museum nostrum*, msc 110, nr 256, 483; ibidem, *Catalogus virorum qui nostro studio adiutarunt descriptus secundum ordinem, locorum, oppidorum, civitatum et regionum ubi orti sunt*, f. 235; D. Quirini-Popławska, *I visitatori Polacchi del museo di oggetti naturali di Ulisse Aldrovandi*, (w:) *Commentationes Historicae*, Warszawa-Kraków 1988, s. 157.

⁵⁸ ASFi, AMP, CU, filza 781, f. 128, Ulisse Aldrovandi do wielkiego księcia Franceska I de Medici, Bolonia 25 maja 1586 r.; O. Mattiolo, *Le lettere di Ulisse Aldrovandi a Francesco II e Ferdinando I Granduchi di Toscana e a Francesco Maria II Duca di Urbino, tratte dall'Archivio di Stato di Firenze*, (w:) *Memorie della Reale Accademia delle Scienze di Torino*, Ser. II, t. 54, Torino 1904, s. 361.

⁵⁹ Ibidem, filza 781, f. 540.

⁶⁰ M. Banaszak, op.cit., s. 190.

⁶¹ J. Rapacka, op.cit., s. 167, 168.

di Levante. Dalej donosił, że napisał książkę pt. *Memoriale*, którą wysłał Aldrovan diemu do oceny. Chciałby też, aby mógł on również zobaczyć drugie dziełko, którego autorem jest jego wuj, pozostający niegdyś w służbie cesarza Karola V. Z listu napisanego 10 października 1594 roku wynikało, że tęskni za Italią i Bolonią, dokąd pragnie powrócić żywy i umrzeć z innymi swymi krewnymi⁶².

Sam T. Natalis w tym okresie kontynuował działalność na rzecz zjednoczenia chrześcijan do wspólnej walki z potęgą turecką. Na czele tego sojuszu widział jakieś potężne państwo słowiańskie, np. Polskę. Nad realizacją tego planu pracował już wcześniej i był jednym z ludzi Watykanu zaangażowanym w tę sprawę. Wykorzystywał w tym względzie znajomość języka tureckiego, jak i swą popularność jako lekarza, aby w imieniu Stolicy Apostolskiej nawiązać kontakty z przygotowującymi się do powstania Hercegowińczykami⁶³. Działalność swą kontynuował także podczas rozpoczętej wojny austriacko-tureckiej w 1593 roku i przez następne lata. Widząc tak wielkie oddanie dla sprawy walki wyzwolenczej krajów słowiańskich, władze dubrownickie zarekomendowały T. Natalisa na biskupa Trebinje, w konsekwencji czego papież Paweł V 25 września 1606 roku zatwierdził go na tym stanowisku. Było to jednak beneficjum jedynie tytularne, gdyż miasto Trebinje znajdowało się w rękach tureckich. Toteż władze dubrownickie przekazały na rzecz biskupa wysepkę Mrkan, zaś siedzibę biskupa umieszczono w samym Dubrowniku⁶⁴. Wkrótce po uzyskaniu tej godności kościelnej T. Natalis udał się do Rzymu, a następnie do Neapolu, gdzie zmarł w 1608 roku⁶⁵. W swym testamencie cały swój znaczny majątek przeznaczył na ufundowanie w Dubrowniku szkoły – *Collegium Orthodoxum Budislavum*, prowadzonej przez wspólnotę św. Rocha, która by kształciła księży pochodzących z Południowej Słowiańszczyzny oraz na stypendia dla zdolnych scholarów, którzy chcieliby studiować medycynę we Włoszech⁶⁶.

Podsumowując jakże aktywne i bogate życie Tommasa Natalisa, przyjdzie założyć, że nie był on postacią tuzinkową i pospolitą. Obdarzony nieprzeciętną inteligencją, błyskotliwością i dużą wiedzą, ten z *Bożej łaski, urodzony Ragusańczyk i adoptowany Polak*, całe życie pozostawał pod urokiem ukochanej Italii, do której tęsknił i najchętniej wracał. W Polsce zaaklimatyzował się doskonale i znalazł tu swych orędowników, toteż ten kraj widział na czele zjednoczonych sił chrześcijańskich walczących z Turkami. Oddany Stolicy Apostolskiej położył duże zasługi dla Kościoła katolickiego jako wierny jego członek. Niektórzy autorzy zarzucają mu hochsztaplerstwo i zbyt wygórowane ambicje, ale poprzez wielostronną działalność oraz aktywne życie położył niezaprzeczalne zasługi i wykazał nieprzeciętne zdolności. Był człowiekiem Renesansu, typowym przedstawicielem swych czasów, niezwykle ruchliwym, wiecznie poszukującym upragnionego spełnienia. Z pewnym

⁶² Biblioteca Universitaria di Bologna, Fondo Aldrovandi, msc. 136, vol. XXIV, f. 6, 7, 8.

⁶³ J. Rapacka, op.cit., s. 169.

⁶⁴ *Budislavić Toma*, (w:) *Enciklopedija Jugoslavije*, t. 2, s. 252; J. Rapacka, op.cit., s. 169; *Hierarchy catholica medii et recentis aevi*, vol. IV, per P. Gauchet, Monasterii 1935, s. 230.

⁶⁵ *Budislavić Toma*, (w:) *Enciklopedija Jugoslavije*, t. 2, s. 252.

⁶⁶ J. Rapacka, op.cit., s. 169; *Budislavić Toma*, (w:) *Enciklopedija Jugoslavije*, t. 2, s. 252.

wyprzedzeniem ujął to dokładnie wielki rzeźbiarz i złotnik Lorenzo Ghiberti, pisząc: „Tylko ten, kto się wszystkiego wyuczył, nigdzie się nie czuje obcym, nawet ogołocony z mienia bez przyjaciół jest jednak obywatelem każdego miasta i beztrwóźnie może gardzić zmiennymi kolejami losu. Gdziekolwiek człowiek uczony założy swą siedzibę, wszędzie znajdzie ojczyznę”⁶⁷.

Aneks

Nr 1. Tommaso Natalis do wielkiego księcia tokańskiego Franceska I de Medci, Dubrownik 6 sierpnia 1581 r.

ASFi, AMP, CU, filza 750, f. 376 r.

Serenissimo Signor Signor e Patron mio sempre Osservantissimo

Mi pare cosa giusta, che dovunque l'homo si trova dia conto di se a padroni accioche possino a lor piacere comandargli e servirsi dell' opera loro. Io dunque partito di Fiorenza me n'andai a Costantinopoli, dove sempre ho serbato in me un argente desiderio di servire a piacere a Sua Altezza, come ben puo far fede il Signor Bongianni Gianfigliazzi suo ambasciatore, et altri gentiluomini, che si trovavano in quelle parti. Di puoi ho voluto vedere l'Ungheria, la Transilvania et altre provincie della Datia dove ho raccolto alcune medaglie, et altre anticaglie e bizzarrrie che ho pensato potere piacere all' Altezza Vostra, e me ne sono tornado in Patria per acomodare alcune mie facende et sto venire abracciarle pntia alme le mani come fo adesso pregandola a tenermi nel numero de suoi servitori, il quale se saro minimo in potere non cedere ad alcuno nel volere e nella fedeltà.

Di Ragusa addii 6 di agosto 1581.

Di Vostra Altezza Serenissima humilissimo servitore

Thomaso Nadali medico

Nr 2. ... Z listu Tommаса Natalisa do Ulissesa Aldrovandiego około 1583-1584 r. z Polski (tekst mało czytelny).

Biblioteca Universitaria di Bologna, Fondo Aldrovandi, Msc. 136, t. 10, f. 92 v, 93 r.

...Tra l'altre cose che ho trovato in questi spaciosi boschi ove Agarico nasce, ho trovato un arbora vecchio misse nelle cui fissure v'era questa materia, come coio che mando a Vostra Eccellenza poiche mi dica suo parere. Et piu mi dicono questi del luoco, che se ne trova di tal grandezza per far manti, non che giuponi di questa materia che loro adoprano in voce di corò l'altre cose che non ponno entrar nel plico di lettera riservaro alla mia venuta. Prego Vostra Eccellenza che voglia farne partecipe del nome di quell suo poeta Amico che fu quando io (f. 93 r) ero a Bologna a me per Jacobus Aganus. Simil vorria sapere di quel medico altrimente abietto che leggeva nel Gymnasio.

Nr 3. Ulisse Aldrovandi do wielkiego księcia Franceska I de Medici, Bolonia 25 maja 1586 r.

ASFi, AMP, CU, filza 781, f. 128 r.

⁶⁷ J. Burckhardt, *Kultura Odrodzenia we Włoszech*, Kraków 1939, s. 142; L. Ghiberti, *Commentari*, cap. XV, s. 29.

Serenissimo Signore mio sempre Collendissimo

Venendo a Fiorenza con Illustrissimo Arcivescovo di Leopoli, legato del Invittissimo Re di Polonia a Sua Santità, il magnifico Signor Tomaso Natali Raguseo, filosofo e medico eccellentissimo, canonico di Cracovia homo di molta dottrina et isperienza, tra tutte le sue honorate virtu scrutatore di medaglie antiche, et molto servitore di Vostra Altezza Serenissima, ho disegnato che questa mia sia (per mezzo suo) per farle riverenza et per raccomandarle la persona sua; et quantunque io sappia che di sua natura abbraccia et raccoglie e virtuosi, nondimeno venendomi fatto questo, lo ricevero nel numero di tanti altri et segnalati favori che m'ha fatto, se bene il genentilhuomo molto s'affida nelle mie raccomandationi, mercede del nome ch'io ho d'esserle tanto in gratia, con tutto cio essendo egli accompagnato di molte virtu, non accade ch'io mi spenda molto in raccomandarlo a Vostra Altezza Serenissima. Et con questo fine humilmente le bacio le Serenissime mani con pregarle dal Signor Dio quei contenti che essa desidera.

Di Bologna a di 25 maggio 1586.

Di Vostra Altezza Serenissima servitore humilissimo
Ulisse Aldrovandi

TOMMASO NATALIS FROM RAGUSA (TOMA BUDISLAVIĆ 1545-1608), AMONG ITALY, POLAND AND DALMATIA

Summary

Paper brings closer completely unknown figure of Toma Budislavić, known under Italian surname Tommaso Natalis (Natalić, Nadal), born in 1545 ca in Dubrovnik and died in 1608 in Naples. This *from God's mercy born Ragusan adopted Pole*, as he spoke about himself, was gifted by great intelligence, witticism and versatile interests. He studied at Bologna University, where in 1572 he got a title of doctor of philosophy and medicines as well as in Padua. He returned then to Dubrovnik, where he practised as doctor, to go to Rome onto service of Apostolic See next. He probably spent the years between 1575 and 1579 at the court of sultan Murad III in Istanbul, where he became his personal medical adviser. He cured Turkish ruler from asthma, gaining his favours and receiving as a retribution estate Bobani in Herzegovina. He also displayed wide political activity in Istanbul, co-operating with the ambassadors of western states accredited at the sultan's court as well as still keeping contacts with the Apostolic See. He made many travels in following years, visiting: Moldavia, Walachia, Turkish Hungary as well as Transilvania. In 1581 ca he returned again to Dubrovnik, coming to Poland next. He spent four years there, becoming the personal doctor of the bishop of Cracow Piotr Myszkowski. He co-operated here with nuncio Alberto Bolognetti and legate Antonio Possevino, preparing an alliance of states of Balkan Peninsula to fight with Turks. Still in Poland Tommaso Natalis was prepared to play the role of emissary, who under pretence of executing the medications had to bring Moldavians and Walachians closer to the Catholic Church, and to investigate possibilities of organizing of armed anti Turkish revolt simultaneously. In Cracow he came into contacts with intellectual circles and he acquired a certain fame as publisher and author of poems. He gained himself favours of the bishop Myszkowski, which he endowed him with the title of Cracow canon, as well as the king Stefan Batory, who bestowed him upon him the Polish nobility with the diploma from 20 February 1585. In 1586 he join the procession of the obedience legate – archbishop Jan Dymitr Solikowski, heading for Italy. He returned to Dubrovnik soon, where he exercised medical practices with passion, gaining fame even at high Turkish dignitaries from Bosnia and Herzegovina. He still acted among Slavs (Herzegovina) for the unification of Christians to the common fight with Turkish pressure. He saw Poland on its head. When the authorities of Dubrovnik proposed his candidature onto bishopric Trebinje, pope Paul V 25 September 1606 confirmed him on this position. He left soon to Rome, and then to Naples, where he died in 1608.